GŁOS POMORSKI

Nr. 169 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 25 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **380** mk., kwart. **1140** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **418** mk., kwartalnie **1254** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2930.**
Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193.
Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Grobiowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** piątek, dnia 21-go lipca 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

Pogłoski o ustąpieniu naczelnika Państwa

chodziły wczoraj wieczorem po Warszawie — dziś od rana osoby, przybyłe ze stolicy, szerzyły je także u nas.

Nie mogąc otrzymać żadnego połączenia telefonicznego, ani z Warszawą przez Poznań ni przez Gdańsk, ani nawet z Toruniem (Pat.), połączyliśmy się drogą telegraficzną (jusem) z Sejmem, gdzie z Chrz. Nar. Klubu Robotniczego udzielono nam następujących inormacji:

20. 7. Godzina 1-sza w południe: **Sytuacja od wczoraj niezmieniona. Czekamy jeszcze dziś na oficjalną odpowiedź co do podpisania listy gabinetu Korfantego.**

Pogłoski o ustąpieniu naczelnika Państwa dotąd nieprawdziwe.

Narazie kluby radzą i czekają wyaśnienia sytuacji, aby powziąć odpowiednią decyzję.

Nowe trudności.

(Od naszego współpracownika sejmowego.)

Warszawa, dn. 19. 7. 1922.

Po przezwyciężeniu piętrzonych przed grupami narodowemu w Sejmie trudności, większość i to jak na nasze stosunki sejmowe znaczna większość, wyznaczyła - jak wiadomo — jako prezesa ministrów pana Wojciecha Korfantego.

Już w piątek ub. tygodnia okazało się, że p. Korfanty będzie miał zadanie nielada, że lewica nie cofnie się przed zastosowaniem każdego środka, który — jej zdaniem pomoże kandydaturę powyższą obalić. Pan naczelnik Państwa oświadczył przedstawiającemu się mu premjerowi, że wątpliwości jego konstytucyjne jeszcze nie są usunięte. W piątek wieczorem, rozeszła się po Warszawie wiadomość, że naczelnik Państwa rzucił w rozmowie z członkami misji francuskiej, wspominającymi mu o kandydaturze p. Korfantego, tajemnicze słowa „Ce'ela ce ne fera pas". (Z tego nic nie będzie).

Tej samej pewności dawała wyraz w rozmowach lewica.

I jakoś ona nie próżnowała. Na wszystkich, którzy jako kandydaci do tek ministerjalnych mogli przy tworzeniu gabinetu wchodzić w rachubę, wpływano, aby do gabinetu p. Korfantego nie wstępowali. Przy tem lewicy przyszła w pomoc niepogoda. Silna burza porozrywała przewody telefoniczne i telegraficzne, tak, że Korfanty z upatrzonymi kandydatami porozumiewać się nie mógł.

We wtorek urządziła zblokowana lewica manifestację uliczną, która się jednak skończyła poprostu triumfem Korfantego.

Wybrany przez Komisję Główną prezes ministrów pracował tymczasem gorączkowo. Wczoraj wieczorem lista gabinetu była gotowa i znalazła jednomyślną zgodę większości sejmowej.

Inaczej też być nie może.

Od razu wrzuca się w oczy charakter wybitnie fachowy tego gabinetu. Większość proponowanych kandydatów to ludzie, którzy już złożyli dowody zdolności. A przytem nikt takiemu gabinetowi nie może odmówić autorytetu i poszanowania. Nazwiska powyższe mają dobrą opinję nietylko w kraju, ale i zagranicą.

Tak złożony gabinet odpowiada w całej pełni zdaniu p. Piłsudskiego, wyrażonemu w początkach przesilenia, że rząd nowy musi mieć autorytet.

A mimo to p. naczelnik Państwa dziś w południe odmówił podpisu pod nominację dla p. Korfantego i przedłożonego składu gabinetu.

Teraz chyba już nikt nie może mieć wątpliwości, że tak p. Naczelnikowi Państwa, jak i lewicy absolutnie nie chodzi o rząd dobry, że tu wchodzą w grę jedynie względy partyjne.

Mógłby sobie p. Piłsudski urządzać takie kawałki i sztuczki, gdyby był niezależnym. Jest jednak Sejm, który wyznaczył premjera. Wola suwerennego Sejmu musi być wedle Konstytucji uszanowana. Pan naczelnik Państwa, przeciwstawiając się woli Sejmu, łamie Konstytucję, na którą przysięgał i tworzy akt o charakterze rewolucyjnym.

W tej chwili nie wiadomo, jaki obrót sprawa weźmie w najbliższej przyszłości. Stronnictwa większości obradują. Zdaje się, że

ustąpienie p. Piłsudzkiego jest obecnie nieuniknione.

Odpowiedzialność za nową zwłokę i za szkodę, wyrządzoną przez nią Państwu, spada całkowicie na naczelnika Państwa i na te grupy (lewicowe), które go do takiego antykonstytucyjnego czynu popychają. **eb.**

*

Poniżej podajemy informacje o sytuacji obecnej w Warszawie na podstawie donesień pism warszawskich.

Wbrew rozsiewanym z kół lewicowych pogłoskom, p. Korfantemu powiodło się — pisze „Kurjer Warszawski" — pozyskać do swego gabinetu szereg sił pierwszorzędnych. Dzięki temu powstał rząd, mogący śmiało pretendować do miana rządu „z bardzo dużym autorytetem", co powinnoby zadowolić p. Naczelnika Państwa, który właśnie — jak wiadomo z jego deklaracji czerwcowych — o to miał się głównie troszczyć. Udział p. Skirmunta oznacza ciągłość polityki pokojowej, poręczonej zresztą już i nazwiskiem samego premjera. Udział p. Michalskiego zapowiada skierowanie najbaczniejszej a energicznej uwagi rządu na zagadnienia skarbowe.

Tekę ministra sprawiedliwości będzie piastował p. Józef Kuczyński, były kierwnik ministerjum spraw wewnętrznych, prawnik wytrawny i wysoce bezstronny, administrator doświadczony. Teka ministra spraw wewnętrznych przypadła w udziale urzędnikowi biegłemu, wykształconemu i ogarniającemu szersze horyzonty.

Wogóle należy z całym objektywizmem stwierdzić, że lista gabinetowa, proponowana przez p. Korfantego, sprawiła jak najlepsze wrażenie zarówno pod względem powagi i fachowości ministrów, jak z powodu jej charakteru bezpartyjnego. P. Korfanty jeszcze raz złożył dowód, że idzie mu wyłącznie o sprawną, umiejętną, objektywną i budzącą zaufanie zagranicy administrację państwową.

* * *

I tej oto listy p. Naczelnik Państwa nie zatwierdził.

Okoliczności sprawy przedstawiają się następująco:

O godzinie 12-tej w południe, poseł Wojciech Korfanty zgłosił się do Belwederu, do p. naczelnika państwa i przedstawił mu listę gabinetu do zatwierdzenia.

Urzędowo ogłoszono w kancelarji cywilnej następującą w tej sprawie informację:

„W dniu 19 bm. o godzinie 12-tej zgłosił się na audjencję do p. Naczelnika Państwa poseł Korfanty i przedstawił p. Naczelnikowi Państwa listę przez siebie proponowanego gabinetu.

Wywiązała się krótka dyskusja. P. Naczelnik Państwa powołał się na list swój do Marszałka Sejmu z dnia 14-go bm., w którym to liście p. Naczelnik Państwa oświadczył, że w pracy posła Korfantego nad utworzeniem gabinetu udziału brać nie może i zapowiedział swą dymisję. Z dalszą procedurą p. Naczelnik Państwa skierował posła Korfantego do jego mandatarjuszów".

O godzinie 1-szej po południu przybył do Sejmu Naczelnik kancelarji cywilnej p. Car i wręczył p. marszałkowi pismo Naczelnika państwa, co do treści zgodne z komunikatem powyższym.

Co do rozmowy, jaka się wywiązała między p. Naczelnikiem Państwa a posłem Korfantym, otrzymaliśmy jeszcze szczegóły następujące:

Poseł Korfanty zaznaczył najpierw, że rola jego w obecnem przesileniu polegała zawsze na dążeniu do kompromisu; to dążenie jednak nie zdejmowało z niego obowiązku, wypływającego z instytucji prawnej, jaką jest uchwała komisji głównej, polecająca mu tworzenie nowego rządu. W wykonaniu tej uchwały przedstawia do podpisania listę swego rządu.

W odpowiedzi p. Naczelnik Państwa powołał się na oświadczenie swe w poprzedniej rozmowie z posłem Korfantym i w liście do p. marszałka Sejmu z dnia 14 bm., iż jest przeciwny obecnemu sposobowi prawnemu tworzenia rządu, niezależnie od osoby premjera, wobec tego raz jeszcze oświadcza, że w tym stanie rzeczy odmawia swej współpracy. Zarazem radził p. Naczelnik Państwa, aby poseł Korfanty zwrócił się do tych, którzy go desygnowali.

Pos. Korfanty odpowiedział, **że spełnia tylko postanowienia prawne „małej konstytucji" i uchwał sejmowych** w sprawie powoływania rządów i stwarza zgodnie z niemi nowy akt prawny, przedstawiając niniejszem do podpisania listę utworzonego przez się rządu.

P. Naczelnik Państwa raz jeszcze powtórzył swą rekomendację, aby poseł Korfanty zwrócił się do swych mocodawców, on zaś ze swej strony **wyciągnie z tego stanu rzeczy konsekwencje,** zapowiedziane w poprzedniej rozmowie z pos. Korfantym i w liście do p. marszałka sejmu.

Gdy poseł Korfanty zapytał, **kiedy p. Naczelnik Państwa zamierza wykonać zapowiedź ustąpienia z urzędu,** czy zaraz, czy też później, p. Naczelnik Państwa odpowiedział, że w takiej sprawie **wiele rzeczy jest jeszcze do załatwienia,** z czego zdaje się wynikać, że p. Naczelnik Państwa **nie myśli o niezwłocznem ustąpieniu.**

Pos. Korfanty stwierdził w końcu, że o tej nowej sytuacji politycznej zawiadomi swoich mocodawców.

Listę rządu, przedstawioną do podpisania, pozostawił pos. Korfanty p. Naczelnikowi Państwa.

Opuściwszy Belweder, udał się pos. Korfanty do marszałka Sejmu i odbył z nim dłuższą konferencję, poczem zawiadomił stronnictwa większości o decyzji p. Naczelnika Państwa i o przebiegu rozmowy.

O godzinie 1-szej po południu przedstawiciele stronnictw większości zebrali się na wspólną naradę w celu ustalenia dalszej taktyki.

* Donosiliśmy już wczoraj, że narady te o godzinie 2-giej trwały w dalszym ciągu, o ich wyniku prasa warszawska wieczorna nie podaje żadnych informacji.

Ustawa o ochronie republiki niemieckiej przyjęta.

Berlin, 19 lipca (PAT) Parlament Rzeszy na ostatniem swem posiedzeniu przed ferjami odbytem wczoraj uchwalił w trzeciem czytaniu 303 głosami przeciwko 02 głosom przy czterech wstrzymujących się od głosowania ustawę o ochronie republiki. Ustawa ta uzyskała przez konstytucję wymaganą większość 2/3 głosów.

W czasie dyskusji jaka poprzedziła uchwałę, doszło do żywych utarczek między niemiecko-narodowym posłem Basilem a posłami lewicy. W czasie tych zajść posłowie socjalno-demokratyczni wyszli ze sali, poczem jednak wrócili. Niezawisły socjalistą Hencke, który przemawiał jako ostatni mówca, poruszył sprawę utworzenia wspólnoty pracy przez obie partje socjalno-demokratyczne pod hasłem ochrony republiki.

Dalej przyjął Reichstag w trzeciem czytaniu ustawę o amnestji. Ostatnia ustawa o obowiązkach urzędników państwowych w zakresie ochrony republiki została uchwalona w imiennem głosowaniu, przy wymaganemi przez konstytucję większości 2/3 głosów. Po uchwaleniu państwowej ustawy kryminalnej i policyjnej uchwalono kredyt 70 miljonów marek na ochronę republiki. Następnie przekazano komisji przeciw głosom socjalistów wniosek stronnictw prawicowych oraz niemieckiej partji ludowej i bawarskiej partji ludowej, domagający się wstawienia do tekstu karnego paragrafu, któryby orzekał karę więzienia oraz grzywnę do miljona marek dla tych, którzy rozbijaliby siłą albo groźbą względnie innem zbrodniczem działaniem zgromadzenia, których odbycie nie zostało zabronione.

Korfanty i jeszcze jeden?—

Od działacza, nie będącego bynajmniej „chadeckim", otrzymujemy następujący artykuł:

Wysunięcie pana Korfantego na stanowisko prezydenta ministrów nie podoba się, rzecz oczywista, naszym opatrznościowym megalomanom. Wszyscy ci, którzy milczeli, gdy na widownię polityczną i na dominujące stanowiska w Polsce wysuwali się inżynierowie, nauczyciele, rolnicy i szara masa mniej lub więcej znanych parafjalnych polityków, krzyczą w niebogłosy, że Korfanty nie nadaje się na prezydenta ministrów, że jego program, jego osoba skompromituje Polskę w oczach całego świata. Rozpoczęła się więc naganka na Korfantego nie jako polityka i parlamentarzystę, lecz jako człowieka, która co do formy stylu i treści specjalną tworzy rubrykę co do sposobu walki z przeciwnikiem politycznym.

Nie chełpię się tem, że wtajemniczony jestem prawie w wszystkie zarzuty słusznie i niesłusznie czynione Korfantemu. Pod tym względem nie różni się Korfanty od Witosów, Moraczewskich, i szeregu aspirantów na teki ministerjalne poczt. spraw wewnętrznych i t. d. Niejeden zarzut osobisty czyniony Korfantemu polega na prawdzie, dużo, dużo jednak należy traktować jako wymysł. W każdym razie, gdy Korfanty dobry był wtajemniczonym augurom jako parlamentarzysta niemiecki, jako komisarz Naczelnej Rady Ludowej i jako kierownik plebiscytu na Górnym Śląsku, to przypuszczać się winno, że pogrzebane są zarzuty czynione mu osobiście i że w grę wchodzić winna tylko dyskusja nad jego zaletami lub wadami politycznemi.

Można się zgodzić lub nie zgodzić na kandydaturę Korfantego jako prezydenta ministrów? Może to jedynie być kwestją politycznych rozważań. Atakować jednak w człowieka, któremu urzędowo powierzano najwyższe godności i którego w danej chwili wychwalano jako człowieka opatrznościowego, atakować go powtarzam, roztrząsając dosłownie brudną jego bieliznę, to już dar specjalny inkwizytorów, którym na sercu nie leży interes państwa, lecz interes partji lub własnej osoby.

Mamy aspirantów do tek ministerjalnych dosyć. Inżynierowie eksperci od wideł, komisarze graniczni i bezgraniczni tęsknią w głębiach duszy do zaszczytnych tych urzędów. Cóżby oni wszyscy powiedzieli, gdyby ich aspiracji cichych i głośnych nie traktowano z punktu widzenia fachowości lub zdolności poitycznych lecz dyskutując ich zalety wobec żon i nieżon, dłużników lub wierzycieli? Kto dużo grzeszył, dużo umie wybaczyć.

Dziwić nas musi, że właśnie „Gaz. Grudziądzka" pierwsza uderza w ton osobisty i kompromituje Korfantego jako człowieka. Nie jesteśmy o tyle złośliwi, by przytaczać przysłowie o smolącym kotle. Lecz nie kto inny jak wydawca „Gazety Grudz." swego czasu apelował do społeczeństwa polskiego, gdy ks. Kujot w swej własnej broszurce oceniał nie polityczne, lecz osobiste wady i zalety tego wydawcy..

„Szatany się radują i chichocą w czeluściach piekielnych, pisze „Gaz. Grudz." w artykule „Szaleństwo" poświęconym p. Korfantemu, a to z tego, że Korfanty podjął się tworzenia Rządu. Nie wiem kogo i co rozumie „Gaz Grudz." pod szatanami. Właśnie „Gaz Gr." rozpoczynająca swe zbożne dzieła atramentowe hasłem chrześcijańskiem „Niech będzie pochwalony..." wiedzieć winna, że dotąd rodzaj „szatanów" paskarskich najróżnorodniejszych kategoryj cieszył się z polityki naszych megalomanów. Ekperyment Korfantego, chcącego uderzyć żelazną pięścią w dotychczasowy system, zdaniem naszem nie skończyłby się chichotem tych szatanów ale zapewne biciem na trwogę.

Zdradza nam to hasło żydów, niemiaszków, bolszewików i dziwne „miserere", którem im wtóruje „Gazeta Grudziądzka"....

D. K.

Protest przeciwko przewlekaniu przesilenia.

Na wczorajszem plenarnem zebraniu Związku Ludowo-Narodowego przyjęto po referacie p. Sołtysiaka i szczegółowej dyskusji, świadczącej o zupełnej zgodzie wszystkich w zapatrywaniach na sprawę, następującą rezolucję:

1) Zebrani potępiają wywołanie przesilenia przez stronnictwa lewicowe i czynniki belwederskie, które to przesilenie naraziło kraj na olbrzymie szkody materjalne i moralne, dyskredytujące Rzeczpospolitą zagranicą.

2) Zebrani stwierdzają, że stronnictwa narodowe w Sejmie posuwając swoją ustępliwość wobec opozycji i Belwederu do granic możliwości rozuchwalają tylko w ten sposób żywioły wywrotowe, uprawiające bezwzględny sabotaż państwowy, stojąc świadomie lub nieświadomie na usługach organizacji międzynarodowych, wrogich Polsce.

Trzecia część rezolucji zwraca się przeciw usiłowaniom naruszenia uchwał Sejmu i konstytucji ze strony Belwederu przez odmówienie podpisania listy gabinetu Korfantego.

Gdańsk, 20. VII (Tel. wł.) ***Marka polska 8,60***

Poznań, 20. 7. (Tel. wł.) Marki niemieckie 12,57 i pół — 12,56. Obrotów dokonano na 2 550 000.

Akcje bankowe: Bank Kwilecki Potocki i S-ka 280, Bank Poznański 152 i pół, Bank Przemysłowców 200, Poznański Bank Ziemian I — IV enmisji 185,

Akcje Przemysłowe: Barcikowski 200, Cegielski H. I—VIII emisji eks. kup. 185, Centrala Skór 285, Hurtownia drogeryjna 125, Herzfeld Victorius 355, „Tri" eks. 180, Ventzki 550, Wagon Ostrowo 205.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Dolary amerykańskie 5 650 — 5 700, franki francuskie 475, marki niemieckie 12,35, Dewizy na Gdańsk 12,40 — 12,75.

Samobójstwo morderców Rathenaua.

Halle n. Salą. (Pat. Polradjo). W poniedziałek udało się urzędnikom policyjnem wykryć zbiegłych morderców Rathenaua, a mianowicie Fischera i Kernacha, na zamku Saaleck w pobliżu miejscowości Koessen, gdy urzędnicy policyjni o godz. 7 wieczorem rozpoczęli wyłamywać drzwi zamku. obaj mordercy odebrali sobie życie wystrzałami z rewolweru.

ESKADRA FRANCUSKA W GDYNI.

Gdańsk. (PAT) We wtorek przybyła do Gdańska francuska eskadra morska. złożona z krążowników „Jules" i „Michelet" pod przewodnictwem kontradmirała Pigliesi-Conti. Eskadra oraz stojące w porcie okręty wojenne polskie salutowały się wzajemnie przez opuszczenie bander, przyczem orkiestry odegrały hymny narodowe. Na powitanie floty francuskiej przybyły do Gdyni generalny adjutant Naczelnika Państwa gen. Jacyna w towarzystwie dowódcy floty polskiej komandora Święckiego oraz kapitana marynarki Schmidta. Wieczorem w hotelu Riwiera w Gdyni odbyło się przyjęcie wydane przez dowódcę floty polskiej na cześć eskadry francuskiej. Admirał Pigliesi-Conti wyjeżdża wraz z gen Jacyną do Warszawy celem złożenia wizyty Naczelnikowi Państwa. 19 bm. eskadra francuska opuszcza Gdynię, udając się w dalszą drogę.

PROCES PRZECIWKO MORDERCOM WILSONA.

Leafield. (PAT.-Polradjo). Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko mordercom marszałka Wilsona.

Z ostatniej chwili.

—** **ZARZĄD** Koła Spółdzielni Inwalidów donosi co następuje:

W myśl życzenia członków sprowadziliśmy różnego gatunku ubrania męskie i suknie dla kobiet oraz inne artykuły potrzebne dla codziennego użytku po bardzo przystępnych cenach i prosimy o zwiedzenie składnicy przy ulicy Starorynkowej 5 i przekonania się na miejscu oraz poczynienia zamówień.

Ubrania dobrego kroju i gatunku po cenach od 16 000 — 45 000 marek.

—** **Z KONKURSU HIPPICZNEGO w Grudziądzu.** Staraniem P. T. Z. H. K. w Grudziądzu odbył się wczoraj tj. dnia 19 bm. pierwszy dzień konkursów hippicznych. Ze względu na niepogodę trybuny świeciły pustkami. Urozmaicony program składał się z jazdy wzorowej i konkursu A. na niższych przeszkodach. Projektowany punkt trzeci wczorajszego programu, konkurs o puchar srebrny 4 p. Ułanów z powodu niepogody został odłożony na dzień 24 bm.

3 nagrody honorowe ofiarowane przez p. A. Moddelsee i nagroda honorowa Towarzystwa Akcyjnego Budowy Maszyn A. Wencki przeznaczone na konkurs pierwszy, jazdę wzorową zostały zdobyte przez pp.: Władysława Wójtowicza, por. 21 pułku ułanów, Józefa Wolskiego, ppor. 16 p. ułanów, Zygmunta Cierpickiego, rtm 4 p. ułanów i Mieczysława Skrzyńskiego, por. 11 p. ułanów.

Drugi z kolei, konkurs A. odbywał się w warunkach ogromnie niedogodnych dla jeźdźców, bezustanny deszcz rozmoczył tor, utrudniając w ten sposób jazdę i skoki. Pierwszą nagrodę ofiarowaną przez firmę O. Walker otrzymał p. Władysław Robak, pochor. 1 p. ułanów.

ALEKSANDRA LESNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 73

Biją o siebie dwa chrześcijańskie miecze, zmagają się, druzgocą wzajem swą moc... A tuż pogaństwo stambułu depce wrażą stopą ziemię świętą, chrystusową ojczyznę, i żyje, cierpiane przez wszystkich... To tę właśnie moc druzgoczcie, szatańskie imperyum pogaństwa zetrzyjcie z oblicza ziemi...

Mówił legat papieski tym samym jednostajnym, kamiennym głosem, tchnącym czemś wieczystem, czemś niepokonanem, na granit tężejącem w locie słów.

Nie unosił się Possewini, spokój despotyzmu był w nim; na walkę szedł, wierzący w swe zwycięstwo.

Sparty łokciem o stół, zwiniętą dłonią podtrzymując skłon twarzy, poglądał król Stefan badawczo na jezuitę.

Ów w milczeniu czekał teraz odpowiedzi królewskiej; czekał długo...

Wpatrywał się Batory w blade, stygmatem fanatyzmu piętnowane oblicze, na które padały blaski dwu złotych oliwnych kaganków, płonących opodal na otwartym kantorku.

Aż ozwał się król:

— Są w Europie dwa pogańskie władztwa, Bogu bluźniące: stambuł i carat i... nie wiąda, w którem mrok jest głębszy, i gdzie zbrodnia większa. Jawnie od krzyża Chrystusów odwrócona jest Wielka Porta; nie sięga po nic, co tkwi w duchu chrześcijaństwa, rzuca przed forum świata otwarcie swoje kości... Carat moskiewski dzierży przed sobą krzyż, lecz krzyżowi temu przeczy, depce jego dogmaty; czcić każe nie Boga, lecz siebie, niżej niż przed ikoną padają w pokłonie moskiewskie rzesze przed carem. Nie szemrzą przeciw jego występkom, czcza bałwochwalczo splugawionego mordami, gdyż siew caratu bujnie wszedł w duszy moskiewskiej. Duchowieństwo, mające być wyobrazicielem chrześcijaństwa, w Rosji istnieje nie po to, żeby apostołować słowo Boskie, lecz po to, żeby nie dopuszczać tego słowa do uszu chrystusowych wyznawców. Między światłem chrystjanizmu, a poddanymi rosyjskimi stoi prawosławny pop i zasłania sobą te promienia, aby nie przedarły się w głąb carstwa... Wody Bethsaidy uzdrawiają jeno tych, których w ich nurty prowadzi wiara; a carat nie wierzy duchem, tylko obrządkiem martwym, gorzej, bo nie wie, co to chrześcijaństwo życia... Nim na gościniec świętych zamierzeń człowiek wstąpi, już w głębinie jego ducha władać musi świętość; a duszą caratu włada szatan... Tam to właśnie, w Rosji od wieków trwa władza złego, gruntowana w osierdziach miljonów serc i usiłuje rozpostrzeć się, aż po krańce świata. Swoich już zdobyła: ludność miljonowa imperyum moskiewskiego nie ma przeczenia dla gwałtów i morderstw cara, ze zwierzęcą obojętnością patrzy na występki swego pana; bo ją wyzuto z ludzkich czuć... Kiedy tu, w tym kraju, którego koronę noszę, przed pięciu setkami lat król polski Bolko, Śmiałym zwany, w uniesieniu gniewu zabił biskupa Stanisława ze Szczepanowa, — to naród od swego władcy odstąpił, który ochłonąwszy z uniesień, pojrzawszy na swój czyn oczyma przytomnemi, królewski płaszcz zdjął ze siebie, a wdział wór pokutnika, berło zamienił na kosztur tułacza, biesiadny kielich na skibę żebraczego chleba. — sam dobrowolnie rzucił się ze szczytu potęgi ziemskiej w otchłań pokutniczej ekspiacyi, w mękę nigdy nie zciszonych wyrzutów ducha... za jedną zbrodnię... A ile ich obluzgało cara?... Wchłonąć Polskę w orbitę swej ciemności usiłuje Moskwa, aby módz posunąć się dalej, i szerzej zatoczyć krąg mroku, władztwo złego; dla tego kruszy ze mną swój miecz... Opiekunem jestem tej ziemi, która ręce do mnie wyciągnęła, przeto, gdzie niebezpieczeństwo jej grozi, tam muszę być na straży. — „Car moskiewski oszukuje Ojca Świętego, widząc burzę nad sobą, przyrzeka wszystko: unię ze stolicą apostolską, udział swój w chrześcijańskiej wojnie z Turcyą, czego od niego zażądacie, przyrzecze wszystko"; bo to są te jego kości, rzucane na forum, kości fałszywe, gracza, który oszukuje. „Ale mnie on nie oszuka" [1]) — „Nieprzyjaciel ten póty pokój dzierży, poki mu potrzeba". Zaś nie prędzej zdusi się zarazę zła, idącą na świat z moskiewskiego carstwa, aż fizyczna jego siła złamana zostanie, aż póki Polska przemożnego wpływu nad Rosyą nie zdobędzie, wpływu dobroczynnego, niosącego światło...

Ożyło z poprzednich chłodów oblicze Batorego, skróś przeniknęła je siła, przecknienie niepożytego ducha, który zatargał najcięższymi kajdanami, pętającymi wschód Europy. Słuchacza miały królewskie słowa, oceniającego ich walor, co jeszcze podniecało mówiącego. Pochylon nieco ku nuncyuszowi, z dłońmi twardo spierającemi się na kolanach wiódł król Stefan:

— Zamysły na wielką przyszłość teraz właśnie gruntować jest pora, stanowienia powziąć takie, które „sprawom Bożym się należą" i z jakich „korzyść dla chrześcijaństwa wyniknie". Lot czasu trzeba pochwycić, bo ubieży nas; teraz jest moment, teraz wodze spraw świata mamy jeszcze w dłoniach; goże, jeśli z nich wypadną...

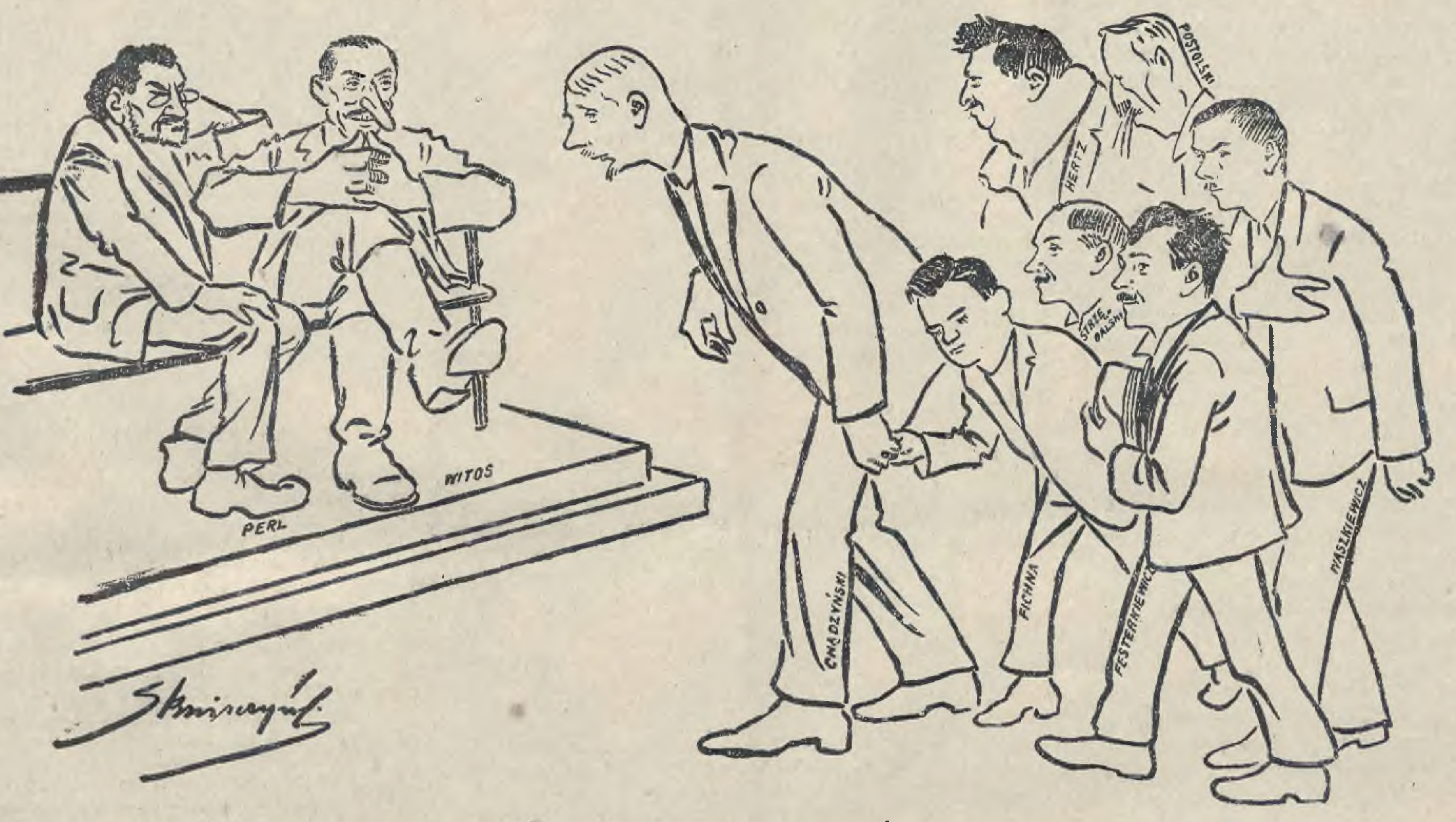
Światło biło z oblicza króla, rozwierało mu źrenice niemylne widzenie rzeczy dalekich.

Przycichłym, z głębin idącym głosem, mówił:

— Nieudolny jest cesarz Rudolf, słabnie niemieckie cesarstwo pod jego rządami... A zaś czasem tym samym Polskę stawiły przewagi oręża i zdrowy wiew, niosący się teraz nad Rzecząpospolitą w rzędzie państw, ważących na szalach światowej polityki.

[1]) Autentyczne słowa Batorego, wypowiedziane w Wilnie 17 czerwca 1581 r. do nuncyusza Possewina. — Bielski M. Kronika 1493—94.

(Ciąg dalszy nastąpi).



N. P. R. żydopiastom w hołdzie.

Przyczyny ponownego rozłamu N. P. R.

I.

W ostatnich numerach pisma naszego donosiliśmy o ponownym rozłamie w łonie Narodowej Partji Robotniczej, który nastąpił przy głosowaniu nad wotum zaufania rządowi p. Artura Śliwińskiego.

Pięciu posłów N. P. R., mianowicie posłowie Weber, **Nurek**, Zagórski, Świniarski i Reder, **wszyscy robociarze,** uważali politykę warszawsko-enpeerowskich finansistów za zgubną i wyłamali się z solidarności partyjnej. Zaznaczyć wypada, że część z powyżej wymienionych posłów pracowała bądź co bądź w miarę **swych sił** dla ludu pracującego Pomorza i skutkiem swego wystąpienia z N. P. R. lud pracujący Pomorza nie ma zastępstwa w N. P. R.

Jeżeli posłowie ci pomimo tego wystąpili z partji, to li **tylko z bardzo ważnych przyczyn.**

Bezsprzecznie — głosowanie nad wotum zaufania dla rządu p. Śliwińskiego przyspieszyło ponowny rozłam w Nar. P. Rob. N. P. R., pomimo dwuch poprzednich **rozłamów nie** skrystalizowała się **i skrystalizować się nie może,** albowiem przyjęty w dn. 4, 5 i 6 września 1921 r. w Krakowie program partyjny zawiera tak wiele zasadniczych sprzeczności, że staje się wprost bezsensownym. Dowodem tego niechaj będzie na kongresie krakowskim prowadzona, namiętna dyskusja. Tu właśnie uwydatniała się różnica poglądów byłego zaboru pruskiego z jednej, a Kongresówki i Galicji z drugiej strony, czyli dawniejszego N. Z. R. (Warszawa) i N. S. R. (Narodowe Stronnictwo Robotników). Kierunek (N. Z. R.) opierał się na ideologji programów socjalistycznych i komunistycznych, natomiast kierunek dawniejszego N. S. R. opierał się na etyce chrześcijańskiej i encyklice „Rerum nowarum“ Leona XIII z dnia 15-go maja 1891 r. Przyznać trzeba, że kierunek N. Z. R. usiłował stać na zasadzie narodowej, lecz przyjęte z międzynarodowych programów socjalistycznych postulaty nie pozwalają mu stać silnie na zasadach ściśle narodowych i chrześcijańskich i dla tego też bezustannie powstają nowe rozłamy w N. P. R.

Najsilniej uwydatniała się różnica poglądów na kongresie warszawskim w roku 1920, gdzie przyszło do bardzo ostrych starć i namiętnej dyskusji.

Wszyscy delegaci całego Pomorza stanęli na gruncie dawniejszego programu N. S. R., to jest na zasadzie etyki chrześcijańskiej i „Rerum novarum“, natomiast delegaci N. Z. R. i mała klika „przemyconych“ przez p. Ciszaka delegatów z Poznańskiego na fundamencie **doktryny** socjalistyczno-komunistycznej t. j.: **walki klasowej.** Otwarcie kongresu spóźniło się o całe **prawie 2 godziny.** Nareszcie znaleziono drogę kompromisową **i zgodzono się na to,** że tak N. Z. R. jak i N. S. R. — aż do przyszłego kongresu — opierać się **będzie** na starych programach. Aby dokonać nareszcie **tak** zwanego „małżeństwa“ partyjnego uchwalono pewną platformę i nowemu małżeństwu nadano firmę „Narodowa Partja Robotnicza“. Delegatów na kongres Górny Śląsk wówczas nie przysłał i to z powodu niemożliwości przybycia. Tak wygląda małżeństwo N. P. R., dawniej N. S. R. i N. Z. R.

Dla całości zaznaczyć wypada, że poprzednio — przed kongresem warszawskim — nastąpił rozłam na zjeździe dzielnicowym N. S. R. w Poznaniu, z którego wystąpiło 12 posłów. Powodem tego było skreślenie zasad chrześcijańskich programu i przyjęcie walki klasowej w myśl warszawskiego N. Z. R.

Przy pomocy prasy, funduszów rozmaitych demagogji i kłamstw udało się tak zwan. radykalnemu kierunkowi **szerokie masy w błąd wprowadzić. Tych posłów, którzy pozostali** staremu programowi **N. S. R.** **wierni** ,okrzyczano i nazwano ich niesłusznie „zdrajcami“.

Jakiemi śladami szli tak zwani „niezdrajcy“, ci, **którzy „zwalczają“** socjalistów **i rzekomo stać mają na** gruncie „narodowym“, niechaj **służy artykuł,** umieszczony swego czasu w organie poznańskim Polskiej Partji Socjalistycznej, który obecny N. P. R. tak charakteryzował:

„......I otóż stało się, że N. P. R. wymachując drewnianą szabelką swoich uchwał kongresowych i swego nowego programu „społeczno-ekonomicznego“ krzyczy na całe gardło „precz z ustrojem kapitalistycznym“, „niech żyje walka klas“, „przez klasę do narodu, przez naród do ludzkości“, że dąży do „stworzenia jednego potężnego obozu walczącej o swe prawa, o swój byt i zwycięstwo Polski pracującej“ Na Boga powie każdy z nas Pepesowców, toć to nasz program, nasze hasła, nasze dążenia, toć to nasi bracia z ducha i idei, nasi towarzysze robotnicy, idący z nami ku tej wschodzącej jutrzence społecznego wyzwolenia z tej strasznej geheny nędzy i rozpaczy, w jakiej dotąd żyliśmy. Witajcie nam towarzysze, pragnęłoby się z pełnej wykrzyknąć piersi! Lecz niestety! Już w trzy tygodnie po sławetnym kongresie, bo w nr. 26 „Prawdy“ z dnia 22 bm znów poza nudnie głupiemi, od „Kurjera“ zapożyczonemi oszczerstwami. . . znajdujemy takie głupie zdanie: „Cały żal socjalistów pochodzi stąd, że ich zwalczamy, i że na czas ostrzegamy lud przed zarazą socjalistyczną“. Hola panowie, czyście wy czasem ¾ waszego „programu“ nie przepisali z tejże „zarazy“ socjalistycznej, czy hasła „walki klasowej“, przebudowy państwa kapitalistycznego na państwo „pracy“ itp. nie wyjęliście znowu z tejże „zarazy“ socjalistycznej, czyście jednem słowem nie są najzwyczajniejszymi złodziejami cudzych myśli i cudzych idei, które tylko dla frazesu dla tem lepszego ogłupiania ludu przyoblekacie w płaszczyk rzekomo „narodowy“ itd.

I faktycznie! Powyższa krytyka stosuje się jeszcze dzisiaj ponieważ pod tym względem absolutnie się nic nie zmieniło.

(C. d. n.)

Odezwa do powstańców i b. wojaków.

Na terenie województwa Poznańskiego i Pomorskiego powstały związki wojewódzkie towarzystw powstańców i wojaków. Głównemi celami jest zrzeszenie wszystkich byłych żołnierzy w jeden silny związek rezerwistów, który dbać będzie o dalsze szkolenie wojskowe i o materjalny byt **inwalidów, powstańców i wojaków. Stojąc na gruncie** narodowym i wykluczając wszelką politykę jako związek byłych **żołnierzy wzywamy wszystkich powstańców i wojaków,** nie bacząc na rangę i szarżę do spiesznego **wstępowania** do naszych szeregów i zakładania nowych gniazd.

Czas najwyższy **do skoncentrowania wszystkich sił** rezerwowych w jeden silny związek, bo Niemiec się organizuje, **a bolszewik nie** myśli o demobilizacji. Armja **czynna potrzebnje rezerwy! Duch powstańców** wielkopolskich i śląskich **niech** nam **przyświeca przykładem poświęcenia się i oddania życia dla kraju i narodu!** Pozatem obrona i **ochrona naszych inwalidów,** powstańców i wojaków jest **konieczna, a będzie skuteczna, jeżeli za nimi staniemy** zwartą falangą **i nietylko prosić, ale żądać będziemy, mogli.**

Dla tego do szeregu powstańcy i wojacy!

Nie pozwólcie rozbijać naszych sił i nie dawajcie posłuchu tym, **ktorzy** bez naszego zezwolenia uprawiają pracę destruktywną chcąc rozbić nas na powstańców i wojaków, jakbyśmy nie byli braćmi tej samej krwi i plemienia.

Władze wojskowe popierają nas rezerwistów moralnie i materjalnie. Generał Raszewski i generał Zieliński wspierają nas i otaczają swą opieką i pomocą!

Poznańskie i Pomorze organizują się, a Śląsk już zorganizowany przystąpi do generalnego związku ziem zachodnich. Ale i Królestwo do nas wyciąga ręce. Organizacja kroczy naprzód. A więc każdy powstaniec i wojak, któremu egzystencja Państwa Polskiego i pomoc dla inwalidów i rezerwistów na sercu leży, niech natychmiast przystąpi do naszych szeregów, aby ramię do ramienia wytworzyć potężną i wyszkoloną rezerwę dla armji naszej!

Wolność!

Zarząd towarzystwa powstańców i wojaków na województwo Poznańskie: ppłk. Dr. Śliwiński, prezes; kpt. rez. Paluch, wiceprezes, por. Rybka, sekretarz; K. Rzepecki, zastępca sekr.; por. Ok. Śniegocki, komendant wojewódzki; por. rez. Jachimowicz, skarbnik; płk. O. K. Lange, ławnik; ks. prob. Zabłocki, dyw. ławnik; Stachecki, prezes związku inwalidów, ławnik.

Informacje udziela sekretarjat: por. rez. Rybka-Myrius, Poznań, plac Nowomiejski 5 a.

(—) **Rzepecki,** zast. sekr. (—) **Dr. Śliwiński,** prez.

SYTUACJA W NIEMCZECH.

Berlin (AW.) Położenie polityczne uległo pewnemu zaostrzeniu tak, że zanosi się poważnie na rozwiązanie reichstagu, co przyczyniłoby się do wyjaśnienia sytuacji. Stronnictwa nie życzą sobie rozwiązania reichstagu, dojdzie jednak do tego prawdopodobnie z powodu oporu socjalnych demokratów jak również stronnictw lewicowych, które trwają na swoich stanowiskach. Pojawiła się myśl utworzenia bloku stronnictw obywatelskich środka, do którego należałyby: niemieckie stronnictwo ludowe, bawarskie stronnictwo ludowe, centrum i demokraci. Wczorajsze narady nie dały konkretnego wyniku. Stronnictwa koalicyjne wystąpiły z wnioskiem, aby ministerjum finansów wyasygnowało 75 miljonów na koszty ochrony republiki.

Berlin. (AW.) Prezydent Ebert rokował we wtorek z przywódcami socjalistów większości, centrum demokracji i niezawisłych. Wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie przywódców stronnictw koalicyjnych, które zwołał kanclerz rzeszy. Prawdopodobnie socjaliści większości i socjaliści niezawiśl nie dążą do zupełnego zlania się i omawiają tylko punkty współpracy.

Organizacja kościoła ewangelickiego w Polsce.

W dniach 12 i 13 lipca br. obradowała w Warszawie komisja wybrana przez Synod w dniu 25 czerwca bież. roku z poleceniem opracowania dla Synodu projektu ustawy organizacyjnej.

Komisja przyjęła 16 paragrafów ustawy organizacyjnej. Ze szczegółów uchwał podkreślić należy zniesienie tytułu „Generalnego superintendenta“ i wprowadzenie tytułu „biskupa“ do hierarchji ewangielickiej.

Na czele kościoła ewangielickiego będzie stał konsystorz. Diecezje będą nosiły nazwy senioratów lub diecezji. Nazwa „Kollegjum kościelne“ zostanie zniesioną, a w miejsce jej przyjęta będzie nazwa „Rada kościelna“ na Śląsku zaś „Presbiterium“.

Dalszy ciąg obrad, podczas których przeprowadzona zostanie dalsza dyskusja nad projektem ustawy organizacyjnej zapowiedziany jest na 28 bm. Synod zbierze się 15 sierpnia br.

Projekt ustawy przez Synod przyjęty musi uzyskać zatwierdzenie Sejmu Rzeczypospolitej.

Pokłosie zjazdu kół śpiewackich w Wąbrzeźnie.

W „Gazecie Gdańskiej„ zamieszcza p. K. Purwin, członek jury zjazdu śpiewackiego w Wąbrzeźnie, w nawiązaniu do fachowej oceny wyniku popisów, co następuje:

Na zjeździe w Wąbrzeźnie przygrywała orkiestra 67 pułku piechoty z Brodnicy, grając oczywiście marsze przeważnie niemieckie, a między innemi marsza p. t. „Deutschland Ruhm" skomponowanego w czasach naszej niewoli, ku przypieczętowaniu bezprawia pruskiego na ziemiach naszych. Marsza tego grano podczas przeglądu wojsk pruskich w Malborku z racji przybycia Hindenburga w rb., grano go też podczas otwarcia zamku pruskiego w Poznaniu i grają go Niemcy przy każdej swej uroczystości nacjonalistycznej. Jestto więc utwór w wysokim stopniu polityczny i obrażający nasze uczucia narodowe, tak, że stanowczo należałoby go raz na zawsze usunąć z naszych orkiestr. To też jeden z członków jury zwrócił się na zjeździe wąbrzeskim do kapelmistrza wymienionej orkiestry i w sposób grzyczny wyjaśnił mu znaczenie owego utworu, prosząc, aby go nie wykonywał i nie psuł dobrego wrażenia zjazdu. Kapelmistrz jednak, nie posiadając większej wiedzy muzycznej (w stopniu sierżanta) w ordynarny wprost sposób oświadczył, iż będzie wykonywać to, co jemu się podoba i nie pozwoli pouczać się przez innych.

Wobec tego należy tu stanowczo napiętnować tak wyzywające zachowanie się kapelmistrza i zwrócić uwagę władzom pułkowym na to, aby pouczyły go, co można grywać w Polsce, Pa czego za wszelką cenę należy unikać. Zaznaczyć muszę, iż w Polsce mamy poddostatkiem marszów naszych rodzimych i trzeba tylko zadać sobie nieco trudu, ażeby je sprowadzić dla orkiestry wojskowej i odpowiednio wyćwiczyć, a nie roznosić „Sławę Niemiec" po ziemiach naszych, podczas, gdy Niemcom, ani się nie śni o tem, aby mieli wykonywać na swych koncertach, lub t. p. utwory kompozytorów polskich. Zresztą ruch muzyczny w Polsce po odzyskaniu niepodległości wzmógł się bardzo; mamy sporą liczbę bardzo dobrych kompozytorów, z których wielu wprost wegetuje, bo ich swoi nie popierają, a u obcych przecież poparcia nie znajdą. Nauczmy się wreszcie pokochać to, co nasze i przestańmy uciekać się tam, dokąd nie należy.

Na koniec dodam jeszcze, iż z okazji poświęcenia sztandaru koła śpiewackiego „Lutnia" w Wąbrzeźnie wbity które koła do drzewca 12 gwoździ pamiątkowych. Jury stanowili: ks. prof. Wacław Lewandowski, patron Związku kół śpiewaczych na Pomorze, Warmję i W. M. Gdańsk — z Pelplina, prof. Piotr Maszyński, sławny kompozytor i dyrektor „Lutni" z Warszawy; p. Adam Kuryłło, dyrektor konserwatorjum muzycznego z Torunia; major Bartelmus z Grudziądza; dyrektor Józef Ratajski, prezes I-go okręgu nadwiślańskiego z Torunia, Kazimierz Purwin z Gdańska. — Wszyscy uczestnicy zjazdu wynieśli z Wąbrzeźna wrażenie jak najlepsze, stawiając go, jako wzór innym naszym miastom przy podobnych urządzeniach.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek: Bogufała. Wschód słońca 4.4, zachód 8.7. Wschód księżyca 1.17, zachód 5.3.

MUZEUM zamknięte do 1 sierpnia br.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. zamknięta do 1 sierpnia br.

Teatr Pomorski w Grudziądzu.

We czwartek: „KILIŃSKI" dla urzędników i handlowców. Ceny zniżone.

—** **TEATR POMORSKI w Grudziądzu.** We czwartek, po raz ostatni „KILIŃSKI", sztuka narodowa w 3 aktach Marji Dąbrowskiej. Ceny zniżone.

W piątek po raz pierwszy „UŁANI KSIĘCIA JÓZEFA", sztuka ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Mazura. Przedstawienie to poświęcone dla oficera polskiego. Dyrekcja nie szczędziła kosztów, dając sztuce tej zupełnie nową wystawę, to też bilety nieznacznie zostały podwyższone. Wielkie zainteresowanie wzbudza wystawienie „Ułanów księcia Józefa" w mieście naszem, najlepszy dowód, że sprzedaż biletów idzie raźno. Zaleca się, wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

W malowniczych „Ułanach" występują pp. Bachnerówna, Hartmanowa, Petrzycka, Skibińska, Drozdowska, Szemberżanka, Krynicka, Przerowska orza pp. dyr. Lange, Helleński, Gołębiowski, Lenk, Petrzycki, Przerowski, Łoziński, Cichocki, Bajer i inni.

W drugim i czwartym akcie odtańczą pp. Winiarska, Krynicka, Drozdowska, Szemberżanka oraz pp. Cichocki, Bajer, Gołębiowski i Petrzycki mazura i oberka.

P. Gołębiowski odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry „Ostatni mazur", pomiędzy innemi śpiewami odśpiewa p. dyr. Lange kuplet „Dobre wino i kobiety".

Orkiestra 65 pułku. Reżyseruje p. Petrzycki. Sprzedaż biletów w składzie cygar up. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia 29 i ulica Lipowa 3.

—** **TEATR POMORSKI.** Dzisiejsza generalna próba sztuki „Ułani księcia Józefa", przeznaczonej na piątkowy „Dzień Oficera Polskiego", udała się znakomicie. Stosowne kostjumy z epoki księcia Józefa nadejdą z Teatru Polskiego w Poznaniu. W jednej z ról ważniejszych wystąpi sam dyrektor teatru p. J. Lange. Będzie to miła niespodzianka dla publiczności widzieć znakomitego artystę po raz pierwszy na scenie grudziądzkiej. Dla oficerów czynnych i nieczynnych i ich rodzin 25 proc. zniżki. Legitymacje dla członków „Koła Oficerów Rezerwy„ wydaje się codziennie od godziny 18 — 19 w biurze Koła przy ulicy Kwiatowej nr. 6 p. 16.

Ułani księcia Józefa.

W piątek ujrzą światła kinkietów Teatru Pomorskiego nadzwyczaj barwni i pełni tryskającego swojskiego, niewymuszonego, żołnierskiego humoru „Ułani księcia Józefa".

Treść tej sztuki? Ot, oficerowie pułku ułanów stacjonowanego w strasznie nudnej i zaściankowej mieścinie Pyzdry a la Łasin, nudzą się śmiertelnie i z braku lepszego zajęcia strzelają do bąków i zabijają muchy; bo w tych wściekle nudnych Pyzdrach niema nawet ładnej kuchareczki do której zalotny ordynans Kogucik, mógłby strzelać miłosne pokerczaki. W tem jak bomka z nieprzyjacielskiego aeroplanu wpada w postaci rozkazu ze sztabu naczelnego wieść, że pułk otrzymał przesiedlenie do Kalisza, który słynie z pięknych dzierlatek, gotowych ugasić pragnienie miłosne Grzesia, oficerów, ba nawet całego pułku.

Kalisz świątecznie przystrojony przyjmuje ułanów a radca Przyziemski zaprasza w swe gościnne progi sztab pułku; naturalnie płonące serca naszych Kaliszanek goreją do przystojnych i życia pełnych ułanów tak samo jak wszystkie panny Grudziądza są szczęśliwe z nadmiaru stacjonowanych oficerów w grodzie nadwiślanym i już z tego powodu przygotowują adres dziękczynny dla tutejszego dowódcy garnizonu.

Rajcowie miasta Kalisza wyprawiają bal, na który schodzą się przepyszne „typki" małomiejskie wraz z nadobnymi żonami. Oczywiście „amorek" święci tryumf na całej linji, bo nawet starsze matrony nabierają tupetu i próbują konnej jazdy oczywiście w tym celu by wpaść z rączego rumaka w objęcia ułana. Natur., że wszystko kończy się tak, że wilk syty i teściowa zadowolona a i publiczność gdyż sztuka przygotowana z pietyzmem pod reżyserskim kierunkiem p. Petrzyckiego, liczne śpiewy i tańce układu p. R. Cichockiego oraz orkiestra 65 pp. pod batutą p. Zakrzewskiego urozmaica ten wieczór, który przeznaczony jest w celu uczczenia „Oficera Polskiego. Odpowiedni prolog przygotował i wypowie p. R. Cichocki.

—** **NARESZCIE ZNOWU** po wczorajszym deszczowym dniu o ciągle zachmurzonym niebie przegląda słonko choć na chwilę tylko przez grube warstwy chmur. Potrzebne to dla orzeźwienia nawpół zabitej przez ciągły i ulewny deszcz roślinności.

—** **TEMPERATURA** podniosła się znowu choć tylko o kilka stopni. Notujemy dzisiaj bowiem już zrana znowu 16 stopni Celzjusza. Sfery rolnicze życzyłyby sobie teraz znowu na kilka dni słońca dla przeprowadzenia żniw, lecz cały nastrój powietrzny tego nie zapowiada. Owszem, nawet są jeszcze widoki nadlszych opadów.

Niechajby jednakowoż nadzieje rolników nie zawodły i nareszcie się niebo zupełnie wypogodziło.

—** **GRUDZIĄDZ a sprawa zimowego opału.** Z Magistratu (Urząd Aprowizacji) otrzymujemy następujące pismo: W jednym z ostatnich numerów „Głosu Pomorskiego", poruszono sprawę zaopatrzenia ludności naszego miasta w opał na długi okres zimowy.

Atut do powyższej piekącej konieczności dał Kraków, którego Magistrat postarał się już o większą ilość drzewa dla tamtejszej ludności a który wyrobiwszy sobie snać przez to szczególniejsze uznanie wielce poczytnego pisma spowodował w formie zapytania pod adresem naszego grodu, potrzebę dania odpowiedzi.

Kwestja zaopatrzenia mieszkańców naszego Grudziądza w opał tak w roku obecnym jak i latach poprzednich, była i jest troską Magistratu, który zawsze czynił i czyni starania, by nie tylko postarać się o opał lecz aby takowy przeznaczony szczególniej dla biedniejszej warstwy, był jak najtańszy. Że właśnie w tym kierunku działa się wiele, godzi się przypomnieć, że już obecnie oddaje się po tanich cenach drzewo naszym inwalidom i to po cenie 3 700 mk. za metr.

A jak przedstawia się sprawa opałowa w ogólności?

Magistrat owiany chęcią przyjścia mieszkańcom z pomocą, postanowił wykorzystać własne pokłady torfowe, przy których, zatrudniając wszystkich bezrobotnych, osiągnie wielką ilość torfu. Czynność ta, dająca przedewszystkiem zatrudnienie produktywne bezrobotnym, przeprowadzone od kilku miesięcy, jest chyba najwymowniejszym dowodem, że Magistrat złożył wiele zabiegów i energji, byle tylko połączywszy praktyczne z pożytecznem, — przyjść obywatelstwu z pomocą.

Osiągnięty torf, odnośnie swej jakości jest pierwszorzędnym towarem a zwożony obecnie pod dach, jest właśnie przyczynkiem rozwiązującym sprawę zimowego opału.

Oczywiście, iż dnie ostatnie zbyt słotne, zalały nasze torfowiska tak, że znaczna ilość robotników nie jest w stanie pracować nadal przy eksploatacji torfu, lecz mimo to, Magistrat korzystając równocześnie ze znacznego drzewostanu, który posiada w mieście (stare drzewa, obalone przez burzę, zawadzające tak w lasku jak na drogach itd.) zatrudnia tych ludzi, byle tylko nagromadzić materjał opałowy na zimę.

Z powyższego osądzić nie trudno, że podobnie jak Kraków, tak też i Grudziądz bez szukania szczególniejszego rozgłosu, czuwa nad tak ważną sprawą, jaką jest kwestja opałowa.

Szczególnie u nas w tym roku sprawa ta była przedmiotem szczególniejszej pieczołowitości, szczęśliwie rozwiązanej, gdyż nie tylko, iż tworzy się zapas torfu lub drzewa, lecz przedewszystkiem zapas ten stwarza się rękoma bezrobotnych, którzy wiedząc dla kogo opał przeznacza się — mają sposobność uwydatnienia swej ruchliwości i produktywności pracy.

Magistrat, Urząd Aprowizacyjny: Krobski.

Czytając powyższe pismo Urzędu Aprowizacyjnego można sobie wyrobić zdanie, jakoby „Głos Pomorski" był wilkiem, a Urząd aprowizacyjny kozłem ofiarnym. Tak nie jest. Nie potrzeba „szukać szczególniejszego rozgłosu" lecz informować społeczeństwo, które już dzisiaj — spodziewając się zwyżki cen rujnuje się przez zakupywanie drogiego opału na zimę u handlarzy, którzy chcą „też zarobić", — nie wiedząc nic o tem, że Magistrat już rozpoczął pracę nad zaopatrzeniem mieszkańców w tani opał na zimę.

Notatka nasza cel swój osiągnęła. Pociągnęliśmy za język Urząd Aprowizacyjny i wiemy, że ze zakupnem opału na zimę do nie trzeba się spieszyć, bo Magistrat tani opał przygotowuje.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** Za czas od 10 do 18 lipca 1922 roku notuje się:

Urodzeń: płci męskiej 23, płci żeńskiej 21, ślubów — 12. Zgony za czas od 10 do 18 lipca: Jan Tadeusz Kowalewski, 1 miesiąc. Wilhelm Janz, kapitalista, 74 lat. Aleksandra Czechowska, 12 lat. Helena Wiktorja Łuczyńska, 1 miesiąc. Augusta Lenz, z domu Batzke, wdowa, 78 lat. Helena Kwiatkowska, 1 miesiąc. Aleksander Daborowski, 6 dni. Marja Fursawa, z domu Hołasiewiczówna, wdowa 53 lat.

—** **POŻAR WCZORAJSZY** jak się dowiadujemy wyrządził p. Szwarcowi rzekomo szkody w wysokości 30 miljonów. Ogień trwał od 12-tej do 6-tej rano. Przyczyną jest prawdopodobnie podpalenie zbrodniczą ręką. Śledztwo ujęła w rękę Policja Państwowa.

Ruch towarzystw.

—** **ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW z Pomorza w Grudziądzu.** Na posiedzeniu Związku Przemysłowców z Pomorza które odbyło się dnia 23 czerwca b. r. w Toruniu, uchwalono po porozumieniu się z Zarządem Okręgowym Tow. Przemysłowców zwołać na dzieńdzielę, 23 bm. Zjazd delegatów wszystkich Towarzystw i organizacji przemysłowych Pomorza do Bazaru w Grudziądzu z następującym porządkiem obrad:

Referaty p. inż. Rybiewskiego,
O godzinie 10-tej rano zagajenie,
Referaty p. inż. Brody,
Referaty p. dr. Roszaka.

Sprawa przystąpienia do Związku Poznańskiego czy też utworzenie Związku Pomorza. Wnioski. Wolne głosy.

—** **ZEBRANIE Związku Polaków Kresów Wschodnich** dnia 19 bm. nie doszło do skutku z powodu zbyt małej ilości uczestników. Następne zebranie prawomocne niezależnie od ilości obecnych odbędzie się w piątek, 21 bm. w sali Elizjum ulica Lipowa 63 o godzinie 7-mej z tym samym porządkiem dziennym. Sprawy do rozstrzygnięcia są bardzo ważne i nie cierpiące zwłoki, uprasza my przeto wszystkich członków o jak najliczniejsze i punktualne przybycie. Zarząd.

—** **TOW. ŚPIEWU „LUTNIA".** Lekcja śpiewu chóru męskiego odbędzie się w piątek o godzinie 8,15, chóru mieszanego we wtorek. O liczny udział prosi Zarząd.

SPORT.

—** **WYŚCIGI KONNE.** W przyszłą niedzielę, dnia 23 bm. odbędzie się projektowany drugi dzień wyścigów konnych. Wręcz odmienne zestawienie, biorących udział jeźdźców i koni oraz wielka ilość ponownie mianowanych uczynniło grę w totalizatora bardzo zajmującą. Obszerny i urozmaicony program niedzielny obejmuje sześć interesujących biegów.

I Bieg: Henters Steeple Chasse. 3 nagrody honorowe Starostwa i nagroda 15 000 mkp. Dla wszystkich koni, które nigdy nie wygrały żadnej nagrody w biegu z płotami lub przeszkodami. Dyst. ca 3 500 mtr.

II Bieg: Steeple Chasse frekwentantów Kursu Podchorążych C. S. K. Nagroda 15 000 mkp. i 3 nagrody honorowe Klubu Myśliwskiego. Dla koni C. S. K. Dyst. ca 3200 mtr.

III Bieg: Wyścig z płotami. Nagroda 30 000 mkp. i nagroda honorowa ofiarowana dla jeźdźca zwycięzcy przez firmę Pardon & Kurzawa. Dla wszystkich koni. Dyst. ca 2 800 metrów.

IV Bieg: Steeple Chasse C. S. K. imienia Korporacji Ochotników b. 203 p. Ułanów. Nagroda 15 000 mkp. i nagroda honorowa Korporacji Ochotników b. 203 pułku Ułanów. Dla oficerów frekwentantów C. S. K. na koniach C. S. K. Dyst. ca 4 000 metrów:

V Bieg: Wielki Steeple Chasse imienia płk Brezy. Nagroda srebrna waza dla jeźdźca zwycięzcy, który ją dwa razy z rzędu wygrać powinien, nim ostatecznie przejdzie na jego własność, oraz nagroda 100 000 mkp. Dla wszystkich koni. Dyst. ca 4 800 metrów.

VI Bieg: Bieg za mastrem. Nagroda 15 000 mkp. i nagroda honorowa dla jeźdźca zwycięzcy ofiarowana przez Towarzystwo. Dla wszystkich koni. Dyst. ca 6 000 mtr.

Jak nieprzewidziany będzie wynik wyścigów świadczy, iż w pierwszej gonitwie biegają razem Mazgaj, Boy, Fatum, Fornal i Kartacz, oprócz wielu innych.

W drugim biegu zwraca się uwagę, iż konie te przeważnie po raz pierwszy biegają na torze.

W wyścigu z płotami wygra prawdopodobnie Burżuj, jeśli ostatni galop nie polepszy kondycję Muscat.

W czwartym biegu biegają razem Ereb, Emigrantka, Hercegowina, Grom i Gawot.

W wielkim Steeple Chasse rozegra się prawdopodobnie zacięta walka między Effendim, Kajusem, Omegą i Nidą.

W szóstym biegu są poważnymi konkurentami Huragan, Kartacz, Globus, Kajus i Fornal.

Zawiadamia się szanowną publiczność, iż trybuny zniszczone przez ostatni huragan zostaną odbudowane oraz że Zarząd poczynił starania aby na wypadek chłodu był na miejscu zorganizowany gorący bufet. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że stawki totalizatorskie winny być pobrane natychmiast po każdym wyścigu, a jeśli się to nie da uskutecznić, najpóźniej po ukończeniu ostatniego biegu tego samego dnia. Niepobrane stawki przepadają na rzecz P. T. Z. H. K.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Wykopaliska).** Na polu p. Wrońskiego natrafiono w czasie dobywania torfu w głębokości 3 m. pod ziemią na mnóstwo pni brzozowych.

Mimo to, że od niepamiętnych czasów drzewa te leżały pod ziemią, kora była biała, a niektóre pnie jeszcze całkiem dobrze utrzymane.

Miejsce, o którem mowa, znajduje się w zagłębieniu. Widocznie w czasie jakiegoś zaburzenia ziemi obalone drzewa zamuliła ziemia z sąsiednich pagórków.

—** **ŁASIN. (Sprostowanie).** Rejestracja byłych oficerów odbędzie się 24 lipca, a nie, jak mylnie podano, 4 lipca.

—** TORUŃ. Burza która nawiedziła miasto przemieniła wygląd ulic naszych po części jakby na pobojowisko.

Tysiące liści i gałęzi pozrywanych z drzew, kawałki tynku, dachówek i tektury zaśmiecają ulice.

Piękne stare drzewa powyrywała wichura z korzeniami np. topole pod Województwem, drzewa na Nowomiejskim Rynku, przy kościele św. Jana, olchę przy Czerwonej drodze itd. Najwięcej ucierpiały jak wszędzie połączenia telegraficzne i telefoniczne przez walenien się słupów jak i drzew na druty.

—** WYROKI Sądu Okręgowego w Toruniu. Izba karna na posiedzeniu dnia 11 bm. zasądziła:

1. Franciszka Chylickiego, robotnika z Torunia za zwykłą kradzież w recydywie na 8 miesięcy więzienia.

2. Stefana Kotusika z Nowejwsi powiat szamotulski, za oszustwo w trzech wypadkach na 1 rok więzienia.

3. Konrada Rujnera z Chełmna za kradzież na 3 miesiące więzienia.

—** POŻAR. Przy drodze na kępie Wiesego zapaliła się topola. Zauważył to urzędnik policji i zaalarmował straż pożarną, która ogień ugasiła. Pożar powstał przez nieuwagę pewnego osobnika nocującego w środku spróchniłej topoli.

—** TCZEW. (Schwycenie przemytnika.) Straż Celna przychwyciła na dworcu w Tczewie niejakiego Stanisława Cegłowskiego z Poznania w chwili gdy usiłował bez kontroli osobistej odjechać do Gdańska. Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji okazało się, że p. C. miał ukryte przy sobie 500 marek niemieckich w srebrze, 3300 marek niemieckich w banknotach i 38 tys. marek polskich. Pieniądze zostały przez Urząd Celny obłożone aresztem.

—** TUCHOLA. (Uroczystość poświęcenia chorągwi Towarzystwa Rzemieślniczego.) Dnia 9 bm. odbyła się uroczystość poświęcenia chorągwi Tow. Rzemieślniczego z pochodem i pierwszą zabawą latową. O godzinie 4-tej po południu przy kościele parafialnym w rynku wśród licznie zgromadzonych mieszkańców, towarzystw, cechów ze sztandarami oraz i przedstawicieli miasta, urzędów i szkół, odbyło się nroczyste poświęcenie chorągwi przez ks. kanonika Wegnera.

Do zebranych przemówił p. przewodniczący Michał Augustyński w krótkich, lecz treściwych słowach, poczem odbył się pochód przy dźwiękach orkiestry wojskowej przez miasto i połączoną z miastem psią Koślinką do ogrodu „Kościuszko", gdzie gościnnie podejmowano wszystkich dość licznie zgromadzonych członków i gości z miasta i okolicy. W ogrodzie odbył się koncert i rozmaite gry towarzyskie. W czasie pauzy koncertowej odbyło się strzelanie do tarczy o nagrody i jeszcze inne urządzano rozrywki. Ku wieczorowi nastąpił wymarsz do sali „Browaru" gdzie bawiono się ochoczo przy tańcach do rana. Od czasu odzyskania niepodległości jest to pierwsza zabawa o takiej okazałości. Nadmienić trzeba, iż wszyscy jak jeden mąż członkowie Towarzystwa Rzemieślniczego przyczynili się do upiększenia i wzorowego przeprowadzenia uroczystości i zabawy.

Niech nam pozostanie długo w pamięci tak wzniosła uroczystość rzemieślnicza.

—** STAROGARD. (Z posiedzenia Rady Miejskiej.) W ub. środę, dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie nowo mianowanej przez wojewodę pom. rady miejskiej, które zagaił p. burmistrz, odczytawszy pismo unieważniające dotychczasową radę miejską i zarządzające nowe wybory. Zaznaczył zarazem, że wszelkie uchwały powzięte przez poprzednią radę miejską aż do czasu jej unieważnienia są prawomocne. Zatwierdzenia wymagają tylko uchwały, powzięte na ostatniem posiedzeniu rady. Temsamem więc magistrat pozostanie ten sam. Odczytano następnie zatwierdzenie członków Rady przez p. burmistrza i wydanie nominacji. Po załatwieniu wstępnych formalności objął przewodnictwo najstarszy wiekiem radny p. Lesiński, który zarządził wybór biura. Przewodniczącym został wybrany p. sędzia Muelle, który otrzymał 16 głosów w pośród 20 obecnych radnych. Zastępcą obrano p. Turbańskiego (15 głosami), sekretarzem obrano p. Lisewskiego 18 gl., zast. p. Kawkiego

Po objęciu przewodnictwa przez p. sędziego Muellera przystępnie rada do wyboru komisji wyborczej Przewodniczącym tej komisji został wybranym p. burmistrz Buchholz, który otrzymał 16 głosów. Jako członkowie pp. Sargalski (20 głosów), Odya St. (20 gł.), Behrend (12 głosów), Kawka (17 głosów).

—** GDAŃSK. (Fakultety na politechnice gdańskiej.) Senat gdański rozporządził w porozumieniu z rektorem i senatem politechniki gdańskiej, że dotychczasowe wydziały fachowe połączone będą w fakultety. Utwrzony będzie fakultet ogólnej wiedzy (wydział chmeji i wydział ogólnej wiedzy), fakultet budownictwa (wydział architektury i wydział inżynierji budowlanej) i fakultet budowy maszyn okrętowych i elektrotechniki (wydział inżynierji maszynowej i elektrotechniki i wydział budowy okrętów i maszyn okrętowych).

(Strajk w porcie załagodzony). Robotnicy portowi zażądali podwyższenia płac z 200 na 350 mak. W sobotę odbyły się rokowania między przedstawicielami pracodawców a przedstawicielami robotników, na których ustalono dzienny zarobek na 325 mk. W niedzielę przed południem odbyło się zebranie robotników portowych, na którem 708 przeciw 554 głosom zgodzili się robotnicy na taki zarobek dzienny.

Z całej Polski.

—** INOWROCŁAW. (Proces w sprawie kradzieży na poczcie.) Wczoraj toczył się przed tutejszym sądem proces przeciwko byłemu urzędnikowi pom. na poczcie tutejszej Goczkowskiemu i jego wspólnikowi Kołodziejczakowi, Gruszczyńskiemu i Binczakowi za kradzież, dokonaną dnia 2 grudnia 1921 roku na poczcie tutejszej. Jak wiadomo, skradziono wówczas 1 miljon i 160 tysięcy marek. Sąd skazał Goczkowskiego jako głównego sprawcę na 3 lata i 5 miesięcy więzienia i na utratę praw przez 10 lat; Kołodziejskiemu podyktowano 1 rok więzienia i 5 lat utraty praw; Gruszczyńskiemu 7 miesięcy więzienia i 5 lat utraty praw; Binczakowi 9 miesięcy więzienia i również 5 lat utraty praw. Kary wyznaczono tak małe, ponieważ oskarżeni nie byli dotąd karani. Wszystkim policzono czas przebyty w śledztwie.

—** WŁOCŁAWEK. (Oberwanie się ziemi.) Na rogu ulicy Gęsiej i Brzeskiej obok kanału oberwała się ziemia na przestrzeni kilku metrów, wskutek zatrzymania się wody podczas ulewy poniedziałkowej. W ten sposób ziemia zdradziła swą tajemnicę, odsłaniając szkielety ludzkie, zagrzebane prawdopodobnie tam za czasów wojny szwedzkiej.

Wesoły kącik.

MĄDRA MODA.

Słońce pali z jasnych nieb,
Że aż żarem mózg porusza,
A młodzieniec praży łeb
Chodząc wciąż bez kapelusza.

* * *

Mimo to chłop zdrów jak rydz,
I porażon dziś nie bywa:
Ha! Gdy w garnku niema nic —
Nie potrzebna mu pokrywa!

BEZPŁATNA PORADA.

— Doktorze, dobrze, że cię spotykam, czuję się bardzo znużony, wyczerpany, iść nie mogę, co robić?
— Weź pan dorożkę.

TAK I NIE.

Ksiądz: — Dajesz pan na zapowiedzi... A jesteś pan zupełnie swobodny?
Kawaler: — Tak... to jest niby o tyle, że moja przyszła teściowa stoi tu przed drzwiami i pilnuje, żebym nie uciekł.

7-LETNI REKORD.

— Czy oskarżony kiedy był sądownie karany?
— Od siedmiu lat nie, panie sędzio.
— A co robiłeś przez ten czas?
— Siedziałem w więzieniu.

Nieszczęście.

— Przez 20 lat płacę ubezpieczenie od ognia, od wypadku, na życie, przeciwko włamaniu, przeciwko gradobiciu, nieurodzajowi, zarazie bydlęcej, szkodom wodnym i wszystko pan co mnie spotkało?. . .
— No co?
— Nic! formalnie nic! czy to nie pech?

Brak miejsca.

— Panie konduktorze, podróżnym należałoby się większą grzeczność od służby pociągowej.
— Nie zawracaj pan głowy; na większą grzeczność nasza kolej jest za mała.

Nowości wydawnicze.

„Strażnica Zachodnia" miesięcznik poświęcony sprawom kresów zachodnich, w numerze 4 posiada treść jak zazwyczaj obfitą. Na pierwsze miejsce wysuwa się rozprawa prof. St Kutrzeby p. t. „Gdańsk i Polska w przeszłości (1454—1723)" Ciekawe to opracowanie niezwykle aktualnego tematu pióra świetnego znawcy ustroju dawnej Polski otwiera nam oczy na dużo sytuacyj, niezmiernie podobnych do chwili dzisiejszej: niezwykłe położenie gospodarcze Gdańska dyktowało mu wszystkiemi czasy tę samą politykę, aczkolwiek w owych czasach pozbawioną przysmaku nowopruskiego szowinizmu . W ostatnich czasach więcej uwag zwrócił na siebie z pośród zagadnień zachodnich problem Śląska. W „Strażnicy" znajdujemy o nim sporo uwag. Jest artykuł B. Kusztelana o jednej z dźwigni życia narodowego na Śląsku, mianowicie o współdzielczości polskiej Ostatnie wydarzenia na Śląsku ilustrują dwie korespondencje. Bardzo cenny jest przedruk postanowień o ochronie mniejszości w konferencji genewskiej. Drugim wypadkiem o znaczeniu nieprzemijającem był zjazd niemieckiego „Schutzbundu" w Prusach Wschodnich, o których spotykamy garść ciekawych informacji. Uwagi o ruchu kulturalnym na Śląsku z cyframi rozwojowemi, zajmujący przegląd prasy niemieckiej i bibljograficzne notatki uzupełniają treść tego numeru.

Adres Administracji: Poznań, św. Marcina 40, przedpłata 1200 mk. kwartalnie.

⊙ Przewodnik Chrześcijańskiej Demokracji pod redakcją ks. St. Adamskiego w numerze 3 na czerwiec —lipiec br. zamieszcza: Stede — Potrzeba polityki chrześcijańskiej; W. Bitner — Kwestja robotnicza i jej rozwiązanie w świetle myśli chrześcijańskiej; Stede — Chrześcijańska zasada najskuteczniejszym środkiem przeciw uroszczeniom żydowskim; A. Piotrowski —Walka stanowa; Monopol tytoniowy a zasada moralności chrześcijańskiej; Socjaliści i N. P. Rowcy uniemożliwiają emerytury i renty robotników przedsiębiorstw tytoniowych; Stede — Myśli i wskazania; Literatura itd.

Jak widać z powyższego zestawienia treści „Przewodnik chrześcijańskiej Demokracji jest jedynym czasopismem w Polsce, które wszechstronnie zajmuje się sprawami robotniczemi. Dlatego też polecamy go gorąco uwadze sferom robotniczym. Zamówić go można w Księgarni Społecznej, Poznań, ul Skarbowa 12

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziadz.
Za redakcje: Izydor Średzki

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski **Damazy Raszkowski w Grudziądzu.**

Następujące osoby zamierzają się wyprowadzić na stałe z Grudziądza:

10021 Lypke Ella, Groblowa 9, do Piły.
10022 Schmeling Jan, Nadgórna 19, do Frankenstein.
10023 Schmeling Eliza, Nadgórna 19, do Frankenstein.
10024 Schmeling Greta, Nadgórna 19, do Frankenstein.
10025 Schmeling Erna, Nadgórna 19, do Frankenstein.
10026 Schmeling Oskar, Nadgórna 19, do Frankenstein.
10027 Weihs Wojciech, Ogrodowa 11, do Piły.
10028 Bojanowska Marja, Kwiatowa 5, do Berlina.
10029 Radtke Konrad, Groblowa 10 do Köslina
10030 Radtke Emilja, Groblowa 10, do Köslina.
10031 Ewald August, 3 dz., Matejki 8, do Piły.
10032 Ewald Augusta, Matejki 8, do Piły.
10033 Ewald Berta, 1 dz., Matejki 8, do Piły.
10034 Ewald August, Matejki 8, do Piły.
10035 Scheinert Amanda, 1 dz., Matejki 8, do Piły.
10036 Boll Lina, Lipowa 31, do Berlina.
10037 Schrader Oskar, Nadgórna 43, do Fusterburga.
10038 Hinz Ernest, Józefa Wybickiego 31, do Piły.
10039 Heisler August, Długa, 19/20, do Tilza, (Tilsza).
10040 Heisler Joanna, Długa 19/20, do Tilza (Tilsza).
10041 Mellenthin Fryderyk, Lipowa 53, do Kiel.
10042 Mellenthin Augusta, Lipowa 53, do Kiel
10043 Kopper Paweł 1 dz., Rzezalniana 4, do Ottotschem.
10044 Kopper Olga, Rzezalniana 4, Ottotschem.
10045 Seipacher Bruno, Józefa Wybickiego 46, do Wrocławia.
10046 Conrad Leopold, Długa 1, do Gdańska.
10047 Scheffler Marja, Groblowa 20, do Unterberg.
10048 Ziltz Reinhard, Staszyca 3, do Sonnenwalde.
10049 Ziltz Anna, Staszyca 3, do Sonnenwalde.
10050 Oliew Rudolf 1 dz., Plac 23 Stycznia 16, do Elbląga.
10051 Oliew Marja, Pl. 23 Stycznia 16, do Elbląga.
10052 Oliew Annamarie, Plac 23 Stycznia 16, do Elbląga
10053 Kottowski Hermann, Bracka 5, do Godesberg
10054 Kottowski Rozalja, Bracka 5, do Godesberg.
10055 Pretzmann Oton, Rzezalniana 9, do Hannover
10056 Pretzmann Marta, Rzezalniana 9. do Hannover
10057 Meissner Rozalia, Rządowa 24, do Neustettin
10058 Kurzhals Julјanna, Kalinkowa 3, do Piły.
10059 Kurzhals Gertruda, 2 dz. Kalinkowa 3, do Piły.
10060 Kurzhals Hermann, Kalinkowa 3, do Piły.
10061 Sahlke Rychard, Józefa Wybickiego 44, do Piły.
10062 Rode Fryda 1 dz. Moniuszki 6, do Piły.
10063 Meissner Selma, Plac 23-go Stycznia 16, do Elbląga.
10064 Reinberger Marjanna, Forteczna 17, do Bitterfeldt.
10065 Reinberger Joanna, Forteczna 17, do Bitterfeld
10066 Schönfeldt Gustav, Nadgórna 29, do Wittenberge
10067 Schönfeldt Ida, Nadgórna 29, do Wittenberge.
10068 Schönfeldt Kurt, Nadgórna 29 do "
10069 Dr. Henning Hans 1 dz, Lipowa 13, do Freiwalde.
10070 Dr. Henning Emmy, Lipowa 13, do Freiwalde
10071 Dr Henning Eryka, Lipowa 13, do Freiwalde
10072 Marx Albert 1 dz., Długa 4, do Bartenstein.
10073 Marx Herta, Długa 4, do Bartenstein.
10074 Pichottka Marta, Kilińskiego 6, do Olsztyna.
10075 Groth Emma, Pl. 23 Stycznia 10, do Conradswalde.
10076 Kohnert Wilhelm 2 dz., Toruńska 17/19 do Gdańska.
10077 Kohnnert Fryda, Toruńska 17/19, do Gdańska.
10078 Birschel Marja, Słowackiego 7, do Kolonji.
10079 Birschel Bronisława, Słowackiego 7, do "
10080 Szymonowicz Franc., Józefa Wybickiego 43, do Hagen.
10081 Kummer Charl., Lipowa 13, do Waldeuten.
10082 Amorge Helena, Mickiewicza 19, do Berlina.
10083 Neuhoff Antonina Brzeźna 10, do Kl. Sakpe.
10084 Neuhoff Henryk, " " "
10085 Dietz Sygfryd 1 dz, Lipowa 33, do Piły.
10086 " Anna " " "
10087 " Małgorzata " " "
10088 " Hans " "
10089 Schmidt Minna, Chełmińska 70, do Kl Hanswalde.
10090 Loepke Joanna, Koszarowa 18, do Rostock
10091 Mikoleit Henryk, Staszyca 1, do Mühlheim.
10092 Mikoleit Ida, Staszyca 1, do Mühlheim.
10093 Daecke Kurt 2 dz., Biskupia 20. do Piły.
10094 Daecke Anna, Biskupia 20, do Piły.
10095 Hawemann Helena, Józefa Wybickiego 27, do Pasewalk.
10096 Hawemann Marja, Józefa Wybickiego 27, do Pasewalk.
10097 Hawemann Lina, Józefa Wybickiego 27, do Pasewalk.
10098 Hoffmann Otylja, Kilińskiego 4, do Freystadt.
10099 " Gertruda, " " "
10100 Jaeckel Franz, Dworcowa 37, do Piły. "
10101 Post Gertruda, Kościuszki 19, do Chemnitz.
10102 " Luiza, " " "
10103 " Karól, " " "
10104 Schulz Henryka, Solna 6/12, do Lübeck.
10105 Lewy Joanna 1 dz., 3 Maja 40, do Rheinbach.
10106 Preuss Karól, Długa 10, do Stuhm.
10107 " Jan, " " "
10108 " Emilja, " " "
10109 Voss Gustav, Ogrodowa 25, do Piły.
10110 " Emma, " " "
10111 Witt Alfred, Lipowa 45, do Piły.
10112 " Hulda, " " " "
10113 Lenz Eduard 1 dz., Lipowa 11, do Piły.
10114 Lenz Franciszka, Lipowa 11, do Piły.
10115 " Hyldegard, " " " "
10116 " Artur, " " " "
10117 " Herta. " " " "
10118 Rudat Karol, Zamkowa 8/9, do Dortmund.
10119 Rudat Emilja, Zamkowa 8/9, do Dortmund.
10120 Klaun Oton, Kościuszki 27, do Kwidzyna.
10121 Klaun Marta, Kościuszki 27 do Kwidzyna.
10122 Blaszkowski Jan i 2 dz., Bracka 23, do Piły.
10123 Blaszkowska Anna, Bracka 23, do Piły.
10124 Wachsmuth Paweł, Chełmińska 35, do Piły.
10125 Wachsmuth Gertruda, Chełmińska 35, do Piły.
10126 Wachsmuth Wilhelmina, Chełmińska 35 do Piły.
10127 Drozeller August 2 dz., Ogrodowa 11, do Juhringen.
10128 Drozeller Fryda, Ogrodowa 11, do Juhringen.
10129 Drozeller Luiza, Ogrodowa 11, do Juhringen.
10130 Drozeller Paweł, Ogrodowa 11, do Juhringen.
10131 Drozeller Kurt, Ogrodowa 11, do Juhringen.
10132 Peters Walter, Staszyca 3, do Schmalkalden.
10133 Walter Jadwiga, Koszarowa 20, do Göttingen.
10134 Walter Marja, Koszarowa 20, do Göttingen
10135 Laukin Paweł. Chełmińska 26 do Berlina
10136 " Meta, " " "
10137 Neske Elżbieta, Chełmińska 91, do Landsberg.
10138 Wojt Wilhelm 2 dz., 3 Maja 1, do Piły.
10139 Wojt Juljanna, " " "
10140 Lankin Chrystel, Chełmińska 26, do Berlina.
10141 Praetorius Jenny, Kwiatowa 7, do Göttingen.
10142 Hoffmann Paulina, Rzezalniana 4, do Ototschen.
10143 Kopp Erych 3 dz., Groblowa nr. 44, do Wrocławia.
10144 Kopp Elly, Groblowa 44, do Wrocławia.
10145 Freiwald Karolina, Kwiatowa 22, do Lübeck.
10146 Tarkowska Magdalena, Biskupia 36/38, do Piły.
10147 Tarkowska Gertruda, Biskupia 36/38, do Piły.
10148 Sänger Jadwiga, Trynkowa 1, do Landhof
10148 Skrotzki Gustav, Toruńska 17/19, do Böttchersdorf.
10150 Skrotzki Anna, Toruńska 17/19, do Böttchersdorf.
10151 Skrotzki Katarzyna, Toruńska 17/19, do Böttchersdorf.
10152 Schmidt Joanna, Koszarowa 1, do Berlina.
10153 Grönitz Juljanna, Podgórna 59, do "
10154 " August " " " "
10155 Kraska Franciszek, Plac 23 Stycznia, do Lyk.
10156 Schilke Oton, 3 Maja 36, do Piły.
10157 Schilke Anna, 3 Maja 36, do Piły.

Grudziądz, dnia 11 lipca 1922 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek. 2310

Magistrat Wydział V budown.

zamierza drogą submisji wydać prace urządzenia przejazdu przez Wisłę. Reflektanci zechcą podać oferty w zapieczętowanych kopertach do

dnia 25 bm. godz. 12 w południe

do Wydziału V Magistratu budownictwo roboty podziemne. Deklaracje można nabyć tamże również obejrzeć projekt przejazdu.

2352

Ogłoszenie.

Bardzo często konsumenci użalają się na zbyt duże zużycie wody, tłomacząc to tem, że wodomierz źle wskazuje. Po niejednokrotnem sprawdzeniu wodomierzy okazało się, że takowe doskonale funkcjonują, a nadmierna ilość zużytej wody wynika z tej racji, że instalacja w łazienkach i ustępach nie jest w należytym porządku i woda bez przerwy sączy się jakoteż kurki przy zlewach kuchennych nie są szczelnie zakręcone.

Utrzymanie instalacji poza licznikiem (wodomierz) należy wyłącznie do właściciela domu.

Zaznacza się przytem, że jeżeli rachunki za dostarczoną wodę w przeciągu 6 dni nie zostaną opłacone, to dopływ wody będzie wstrzymany.

Miejskie Tramwaje Elektrownia i Wodociągi.

Konwie do mleka

sztancowane poleca bardzo korzystnie

Tow. Rolniczo-Handlowe
Filja Grudziądz.
2285

Skład cygar

narożnik, w najlepszym punkcie **Torunia z sześcioletnią tanią dzierżawą**, nowocześnie elegancko wybudowany wewnątrz tak jak zewnątrz, nadający się także na sklep obuwia, cukierków, książek i papieru albo też jako sklep złotniczy itd. z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Mieszkanie wolne. Cena z towarem około 9 (sześć) miljonów mk. Zgłoszenia uprasza się do: **Donderska, Toruń, Podmurna 36, III piętr.**

Bydło-świnie-owce

rzeźne kupują każdą ilość i proszą o ofertę 2358)

Bracia Stawowiak
Poznan, Szymańskiego 1.

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Wielkopolski

otwiera z dniem 1 sierpnia r. b.
w Puszczykowie pod Poznaniem

lecznicę klimatyczną

dla dzieci do lat 14-tu

położoną w pięknym starym lesie sosnowym.

Stała i troskliwa opieka lekarska i pielęgnarska. Kąpiele lecznicze. Wykwintne, zdrowe i obfite utrzymanie. Kolej, poczta, telegraf i telefon na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela

Polski Czerwony Krzyż, Okręg Wielkopolski
Poznań, Wały Kościuszki 1. Dyrekcja.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Wejherowie

sprzedaje 8 baraków

drewnianej konstrukcji, podwójnem obiciem deskowem i pod dachem papowy

Długość 27—53 mtr., szerokość 7 mtr., wysokość 3,5 mtr. każdego baraku.

Reflektanci zechcą przedłożyć oferty z podaniem cen na pojedyncze baraki (bez wodociągów) w zamkniętych kopertach z napisem „Sprzedaż baraków" pod adresem Powiatowy Urząd Budownictwa Wejherowo (Pom.)

Termin do 10 sierpnia 1922 r.

Oglądać baraki można w każdym czasie w Wejherowie przy dworcu, po zgłoszeniu się u budowniczego powiatowego w Starostwie w Wejherowie.

Wejherowo, dnia 11. VII. 1922 r.

Przew. Wydz. Pow.
w z.: Starosta. (2273

Towarzystwo Zakupu i Sprzedaży Towarów

Związku oberzystów dla Grudziądza i okolicy

W poniedziałek, d. 31 lipca r. b. o godz. 3½ pop. odbędzie się w hotelu pod **„Złotym Lwem"**

Nadzwyczajne

Zebranie Generalne

według § 28 ustaw Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z odbytej rewizji ksiąg,
2. Wybór jednego członka zarządu.
3. Kierownictwo przedsiębiorstwa,
4. Różne ewtl. mające jeszcze wpłynąć wnioski. (2354

Wnioski przesłać należy do 25. 7. do rąk niżej podpisanego.

RADA NADZORCZA
zp.: KELLAS, zast. przewodn.

Młodszy

pomocnik handlowy

może się zgłosić natychmiast z podaniem wymaganej pensji i odpisami świadectw celem objęcia posady w handlu żelaza od 1-go sierpnia r. b. (2350

Antoni Pokora
handel żelaza
Brodnica (Pomorze).

Poszukuje 2692

zdolnej fryzjerki manikurystki i pomocnika

TORUŃ,
Stary Rynek 18.

Posady

Młodszy mężczyzna

(może być żonaty) z zawodu młynarz, biegły w obliczaniu, do odważania w młynie poszukiwany. Praca stała, mieszkanie dogodne. (2697

Młyn parowy, Nowe.

Książkowej

z dłuższą praktyką poszukuje zaraz

St. Bronikowski
Grudziądz [2341
Fabryka likierów.

Uprasza się o szczegółowe oferty wraz z odp. świadectw

Poszukujemy od 1. 8. 1922 r. dzielną (2344

stenotypistkę

która umie stenografję polską i niemiecką.

Zgłoszenia z podaniem pensji uprasza

Pomorska Spółka Okowiciana Starogard Pom.

Ogród owocowy do odstąpienia

z powodu dwóch interesów, 2 kilometry od Grudziądza. Wiadomość przy ul. Długiej nr. 19/20 part. na prawo rano do 10-tej godziny.
2691

Znaleziono

Znalazł się (2701

PIES

czarny z krótkim ogonem przed 3 dniami.

CHMIELEWSKI,
ulica Trynkowa 17/18.

Zebrania

Ochotnicza Straż Ogn. Grudziądz.

Dzisiaj w czwartek, dnia 20 bm., o godz. 8 wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem" 2347

Zebranie kwartal.

na które wszystkich członków czynnych się komenderuje. Bardzo ważne sprawy.

Komendant,
Kaszewski.

Sprzedaże

Małe [2694

gospodarstwo

natychm. do sprzedania.

Lenser, Lubień
p. Grudziadz.

Bardzo korzystnie do nabycia [2699

gospodarstwo

składające się z 6-ciu mórg dobrej roli, jeden mórg łąki z torfem, masywne budynki z kuźnią i całym warsztatem kowalskim. Wiadomość:

Jan Studziński,
Summin
pow. Lubawa
poczta Lipinki.

Motor

system Diesla 20/24 PS, oryg. Körting, natychmiast do uruchomienia, pod gwarancją bez pęknięć i rys, kompl., prawie nowy, natychmiast do sprzedania. Inform. udziela tylko ustnie.

Ksawery Kreft
Brodnica. [2702

Kto

prędko, rzetelnie od wyprowadzających się zamierza kupić, dzierżawić lub zamienić kamienice mniejsze i większe (2707

Interesa
Gospodarstwa
Folwarki
Młyny
Piły
Fabryki
Cegielnie
Mieczarnie
Lasy
Stolarnie
Kuźnie
Piekarnie
Rzeźnictwa
Warsztaty
samochod. itd.

Odmieniam od i do Pomorza — Poznań — Górny Śląsk — Polska — Wolne miasto — Gdańsk — Prusy Wschodnie — Niemiec.

zechce się zwrócić do

Domu Komisowego
handlu gruntami
i I. Centr. Odmien.

J. DEJEWSKI,
Grudziądz,
ul. Sienkiewicza nr. 6.

Mieszkania

o piętrowy

śpichrz,

piwnica, podwórze, stajnia, mieszkanie 4 pokojowe, do wynajęcia. Zgłoszenia także po niemiecku kierować.

R. Eckert.
Toruńska nr. 36. 2703

Pokój meblowany

do wynajęcia (2704
Nadgórna 49, parter.

Różne

Wóz parokonny

w dobrym stanie zamienię na mały ciężarowy (Rollwagen) lub na wóz na resorach. 2696
Kopernika 5, I piętro.

SUCHOTY
oraz wszelkie choroby
piersiowe
2335 a] leczy
„Balsam Thiocolan Age."
Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i drogerje. Hurt. Umbreit Co., Poznań.

Ostrzeżenie!

Niniejszem ostrzegam przed Janem Resmerem b. pielęgniarzem w klinice mojej, który dopuszcza się różnych nadużyć korzystając ze stanowiska, które miał u mnie. [2693

Dr. Grygier,
Grudz. Sienkiewicza 14.